Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33.000, z odnosz. do domu M. 35.000. Zamiejsc. M. 35.000. Zagranicą Mk 60.000

Nr. 204. — Rok VI. Kraków, niedziela 26 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Zimnej krwi i mocnych nerwów.

Łącznie z dotkliwą drożyzną, nękającą społeczeństwo, idzie poprzez umysły szerokich warstw pewna fala pesymizmu podkarmiana celowo i systematycznie przez prasę lewicową, która usiluje wbrew prawdzie oczywistej, przedstawiać zło odczuwane w szarem życiu codziennem, jako wynik rządów obecnego gabinetu, dając między wierszami lub wprost do zrozumienia, iż tylko ustąpienie tego rządu „igrającego z głodnemi masami" przyniesie zmianę i naprawę. Bezkrytycznej masie, nie orjentującej się w złożonych problemach skarbowych, zataja się to wszystko, co się dla istotnej naprawy robi — natomiast wyolbrzymia się celowo każdą ostrość chwili, by zasiać pesymizm, niewiarę i upiec swoją pieczeń partyjną.

Tymczasem jak jest istotnie?

Prawda, drożyzna, będąca skutkiem obniżającej się wartości drukowanego ciągle jeszcze pieniądza, trwa i wzrasta, prawda, hula jeszcze spekulacja i podbija nieproporcjonalnie do spadku marki ceny artykułów pierwszej potrzeby jako zjawisko wtórne, pasorzytujące na dewaluującym się pieniądzu. Ale czy istotnie za rządów obecnej większości polskiej nic się nie zmieniło? Czy nie widać oznak poprawy, czy niema zabiegów i zarządzeń zapowiadających zasadniczą zmianę? Czy jest powód do rozpaczy, załamywania rąk, do przeświadczenia, iż jest i będzie coraz gorzej?

Twierdzić tak tylko mogą ludzie złej woli, ludzie ponadto silnie obciążeni tym spadkiem, który pozostawiły po sobie czteroletnie rządy lewicowe, ludzie, którzyby w poczuciu własnej winy powinni cicho, cichutko siedzieć, bo oni są sprawcami lub współwinnymi tego wszystkiego co społeczeństwo obecnie przeżywa. Może im sekundować garść ludzi o słabych nerwach, których przestrasza groźba „ulicy" — ale ludzie światli i trzeźwi naprzód uczynią rachunek gruntowny nim dojdą do tak pesymistycznych, jak tamci z rachuby politycznej wniosków.

Dwie są elementarne prawy, o których społeczeństwo pamiętać powinno: 1) Nie będzie dobrego pieniądza bez zrównoważenia budżetu państwowego, czyli zrównania dochodów i rozchodów skarbu. 2) Do celu tego nie dojdzie my bez sumiennego uiszczania świadczeń czyli podatków na rzecz skarbu i bez zredukowania naszych pretensji do świadczeń państwa na rzecz obywateli, warstw czy grup społecznych.

Co rząd obecny i większość polska uczyniła dla pierwszej tezy? Obecna większość i rząd obecny przeprowadził w Sejmie cały system podatkowy od podatków konsumpcyjnych, dochodowego, gruntowego, przemysłowego, komunalnych aż do podatku majątkowego, który sam da jeden miljard franków w złocie. Już w listopadzie ściągać się będzie zaliczkę na ten podatek, która da przeszło półtora tryljona marek polskich. Część podatków z góry jest tak skonstruowana, że chroni skarb przed dewaluacją, oparta jest bowiem na ustosunkowanym wzroście świadczeń w proporcji do drożyzny. Wystarczy zajrzeć do sprawozdań urzędowych, wystarczy pójść do pierwszego lepszego urzędu skarbowego, by stwierdzić wzrastający wpływ świadczeń do kas skarbowych. Ponadto rząd zabiega dokoła przygotowań do Banku Emisyjnego, pertraktacje o znaczną pożyczkę zagraniczną są na bardzo dobrej drodze, akcja oszczędnościowa komisarza Moskalewskiego dała już wielkie wyniki, duch oszczędności przenika działalność władz centralnych i idzie coraz głębiej do władz lokalnych, walka ze spekulacją i paskarstwem prowadzona energicznie przez komisarza Bayda, osiąga co dnia znaczne sukcesy, tabela giełdowa od szeregu dni wskazuje, że spadek marki zatrzymał się w swym pędzie i dolar stoi na 246000. — Znany już wywiad z dyrektorem departamentu kredytowego Makowieckim, uzasadnia to szerzej. Stan gospodarczy kraju w porównaniu z latami ubiegłemi zmienił się do niepoznania — pola obsiane, przemysł uruchomiony, żniwa znakomite. Skarb śmiało obciążyć może kraj.

Słowem, tylko ślepy może twierdzić, że nic się nie dzieje, iż niema oznak naprawy, że dzieje się coraz gorzej. Prawda, drożyzna jeszcze trwa, w życiu codziennem jeszcześmy nie odczuli zmiany, ale to już idzie, przyjść musi, tylko trochę cierpliwości, zimnej krwi i krytycyzmu. Moment porównania naszych stosunków z tem co się dzieje u sąsiadów wykaże różnicę tem jaskrawiej na naszą korzyść. Tendencja rządu do zrównania budżetu wyłoniła specjalną akcję w ministerstwie skarbu i jak komisarz Moskalewski twierdzi, przy zaniechaniu szeregu inwestycji oraz przeprowadzenia systemu oszczędnościowego budżet na rok 1924 będzie zrównoważony.

Ale wysiłki rządu wymagają współdziałania a nie biadania społeczeństwa. Płaćmy ochoczo podatki, widząc w nich wyzwolenie z udręki dzisiejszej, budźmy sumienie i zwalczajmy wyzysk i chęć obłowienia się kosztem bliźniego, nie zgłaszajmy coraz to nowych pretensji do rządu, idących w miljardy, zachowujmy się jak naród na dorobku, który z zaciętemi zębami wywalcza sobie zdrowie gospodarcze i lepszą przyszłość. Wszelkie zakłócenia prawidłowego i normalnego biegu życia nic nie poprawią, sanację tylko opóźnią jeśli nie udaremnią, wszelkie biadania i pesymizm nic twórczego nie zrobią. Rząd niebawem wezwie społeczeństwo do ściślej jeszcze określonych działań i skoordynowanych wysiłków, które zapewne znajdą żywy oddźwięk i współdziałanie w tych wszystkich, którzy zamiast w pesymizmie w twórczej pracy widzą zbawienie i ratunek.

Mijamy rubikon — droga naprawy jest coraz jaśniejsza a cel coraz bliższy. Baczmy, abyśmy dorośli do idących zadań a krakania kruków przeminą bez sławy, zostawiając urągowisko ich autorom i piewcom smętku. Czyn twórczy i twórcza wiara to jedyna dla nas droga.

Jan Marweg,
poseł okręgu toruńskiego.

Konferencja premjerów Francji i Anglji.

Weźmie w niej udział angielski minister spraw zagr.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Z Berlina donoszą, że angielski prezydent ministrów Baldwin zabawi we Francji kilka tygodni i w tym czasie odbędzie konferencję z francuskim prezydentem ministrów p. Poincarem, przy współudziale angielskiego ministra spraw zagr. p. Curzona. Na tej konferencji zapadną uchwały w sprawie ewent. zwołania Rady Najwyższej dla rozpatrzenia sprawy odszkodowań. Gdyby na przedwstępnej konferencji angielsko-francuskiej ustalono podstawy porozumienia, to gabinet angielski zwołałby posiedzenie parlamentu przed terminem 12 listopada na nadzwyczajną sesję.

Londyn. (PAT).

Ze strony angielskiej nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych dwóch tygodni żadnych nowych kroków w sprawie reparacyjnej. W ciągu tego czasu rząd angielski zajmować się będzie badaniem noty francuskiej.

Kryzys gospodarczy w Niemczech

Dalszy sekwestr miljardów wysyłanych przez Rzeszę do Nadrenji.

Berlin. (PAT).

Wczoraj zostało zamkniętych w Berlinie wiele prywatnych zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Düsseldorf. (PAT).

Władze francuskie obłożyły aresztem następujące sumy pieniężne: W Moguncji 84 miljardy marek, w Werden 50 miljardów, w Ludwigshaven 40 miljardów. w Lindau 8 miljardów, w Spirze 436 miljardów marek niemieckich.

Bolszewicy zasilają funduszami strajki komunistyczne w Berlinie!

Wiedeń. (PAT).

Moskiewska międzynarodówka pod pretekstem wsparć dla ofiar ostatniego strajku generalnego nadesłała Komitetowi organizacyjnemu rad fabrycznych bardzo znaczne fundusze, których obecnie komuniści używają na agitację. W czasie strajku generalnego i po nim komuniści rozrzucili olbrzymie masy pism ulotnych, których druk musiał pochłonąć olbrzymie sumy. Pozatem spotyka się w Berlinie o każdej porze dnia mówców ulicznych, którzy zachwalają raj sowiecki.

Wydalanie sabotażystów z Nadrenji.

Düsseldorf. (PAT).
Władze francuskie wydaliły z terenu okupacyjnego siedmiu niemieckich działaczy nacjonalistycznych, aresztowanych w związku z zamachem na żołnierzy francuskich, wykonanych w dniu 4 bm.

Drukarnie we Wrocławiu staną!

Wrocław. (PAT).
Wydawcy gazet i właściciele drukarń postanowili wypowiedzieć pracę personalowi technicznemu we wszystkich zakładach drukarskich.

Nowa konferencja Małej Ententy.

Belgrad. (PAT).
W czasie od dnia 15 do 19 września zamierzona jest nowa konferencja państw Małej Ententy w Marienbadzie.

Wojska koalicyjne opuszczają Konstantynopol.

Paryż. (PAT).
Z Konstantynopola donoszą, że wysocy komisarze koalicyjni zawiadomili władze tureckie, że opróżnienie Konstantynopola i Czanaku rozpocznie się z dniem 24 sierpnia.

Piorun uderzył w prochownię.

Turyn. (PAT).
Od uderzenia pioruna wyleciała w powietrze prochownia. Trzy osoby zabite i wielu rannych.

Komunikację telegraficzną Londyn-Odessa otwarto!

Moskwa. (PAT).
Bezpośrednia komunikacja telegraficzna na linji Londyn—Odessa, nie czynna od 9 lat, została ponownie oddana do użytku.

Wielki pożar Banku państwowego w Neapolu.

Neapol. (PAT).
W tutejszym banku państwowym wybuchł pożar, który zniszczył między innymi materjały typolitograficzne, służące do drukowania banknotów. Szkodę obliczają na 3 miljony lirów.

W Ameryce wybuchnie powszechny strajk górników.

Nowy York. (AW).
Jak donoszą z Atlatic City, **Ameryka stoi w przededniu powszechnego strajku górników.** Toczone ostatnio narady między właścicielami kopalń a górnikami zostały onegdaj przerwane z powodu nieustępliwego stanowiska właścicieli kopalń w sprawie podwyżki płac. Wobec tego związek górniczy zapowiedział na dzień 1 września strajk.

Walka o Fiume zaostrza się.

Wiedeń. (PAT).
Donoszą z Rzymu: Rokowania włosko-jugosłowiańskie w sprawie Rjeki utknęły na punkcie martwym. Dnia 8 sierpnia kazał Mussolini przedłożyć rządowi jugosłowiańskiemu memorja, w którym powiedziane jest, że **rząd włoski nie może dopuścić do dalszego przewlekania rozwiązania kwestji Fiume.** Mussolini doniósł rządowi jugosłowiańskiemu, że o ile do dnia 31 sierpnia nie nastąpi porozumienie w sprawie Fiume, wówczas zastrzega sobie zupełną swobodę działania. Odpowiedź jugosłowiańska dotychczas nie nadeszła.

Kto w Bolszewji robi interesa.

Moskwa. (AW).
W ostatnich dwu miesiącach następujące firmy niemieckie otrzymały koncesje na prowadzenie interesów w Rosji sow.: Firma berlińska Ruben-Biefkeld uzyskała prawo zakupu i eksportu produktów rybnych jak łuski, ryby, kleju rybnego itp. Berlińska firma Becker roczną koncesję na eksport jaj z Rosji. Niemieckie towarzystwo dla handlu ze Wschodem koncesję leśną w rejonie kolei moskiewsko-rybińskiej. Firma Westliche Warengesellschaft prawo eksportu i importu towarów z Rosji we dle spisu upzednio opracowanego.

Magistrat, który ogłasza bankructwo!

Berlin. (AW).
Donoszą ze Swinemünde, że tamtejszy magistrat ogłosił bankructwo. Oświadczył on, że zarząd miasta nie jest już w stanie uiścić się ze swoich zobowiązań pieniężnych.

Funt masła w Niemczech 2 miljony Mkn.

Berlin. (AW).
O nowej fali drożyzny, jaka zapanowała obecnie w Niemczech, daje pewne wyobrażenie następujące zestawienie cen. Funt masła kosztował ostatnio dwa miljony marek, funt margaryny 1 i pół miljona, funt mięsa 1-szej jakości również 1 i pół miljona, jajo dochodziło ostatnio do 90.000 marek. Za chleb bezkartkowy płacono ostatnio 400.000 marek.

Intensywna praca przygotowawcza

celem wykonania ustawy o podatku majątkowym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.
Ministerstwo Skarbu prowadzi intensywną pracę przygotowawczą do wykonania ustawy **o podatku majątkowym i pobrania zaliczek jeszcze w roku bieżącym. Codziennie odbywają się w tej sprawie konferencje zainteresowanych Ministerstw, a mianowicie Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i handlu.**

Bezczynnie stojące parowozy rosyjskiego typu, wydzierżawimy Łotwie.

Zamiast rdzewieć w magazynach, będą dawać dolary.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.
W końcu bież. miesiąca Łotwa otrzyma z Polski sześć parowozów, które Rząd polski wypożycza Łotwie. Parowozy te nie dadzą się zastosować do polskich linji kolejowych, gdyż były one zbudowane dla torów rosyjskich, mających, jak wiadomo, większą szerokość. Należytość za wypożyczenie wynosić będzie 10 dolarów za dobę.

Ataman Machno i jego braciszek.

Jeden działał przeciw Polsce, drugi walczył przeciw Łotwie.

Warszawa.
W Rydze aresztowano brata osławionego atamana Machny. Walczył on w swoim czasie przeciw Łotwie i niedano przekroczył potajemnie granicę łotewską. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że w warszawskim sądzie okręgowym toczy się sprawa przeciw drugiemu braciszkowi, tj. atamanowi Machnie o działanie na szkodę Polski.

60 miljardów marek na zakupno zboża.

Uzyskał Nadzwyczajny Komisarz do walki z drożyzną.

Warszawa. (AW).
Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną uzyskał kredyt 60 miljardów marek na zakupno zboża, celem stworzenia zapasu, którym by można było obniżać cenę zboża i zapobiegać drożyźnie.
Komisarjat pragnie stworzyć zapas zboża wynoszący 3000 wagonów. Ponieważ wagon żyta kosztuje 400 miljonów marek, komisarjat wystąpił do ministerstwa skarbu z prośbą o podwyższenie kredytu do 120 miljardów marek. Sprawa podobno jest przychylnie załatwiona przez ministerstwo skarbu.

Ministerjum Skarbu przygotowuje zestawienie prelim. budżetu na r. 1924.

Warszawa. (AW).
Departament budżetowy ministerstwa skarbu zajęty jest obecnie zestawieniem preliminarza budżetowego państwowego na rok 1924. Budżety poszczególnych ministerjów zestawiane są w podwójnym schemacie w markach polskich i w złotych obliczeniowych, obliczonych według kursu czerwcowego, to jest po 10.000 marek za złoty. Budżet ten będzie pierwszym, który ministerjum skarbu przedstawi Sejmowi w przewidzianym przez konstytucję czasie, to jest w październiku.

Województwo lwowskie przeciw szarlatanom!

Lwów. (AW).
Województwo lwowskie wydało rozporządzenie, zabraniające urządzania przedstawień publicznych okultystów i spirytystów z doświadczeniami na publiczności jak i na medjach. **Wobec lekarzy biorących udział w produkcjach wdrożone będą dochodzenia-dyscyplinarne przez Izbę lekarską.** Rozporządzenie to wydano na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia.

Obiady urzędowe podwyższone w Warszawie.

Warszawa. (PAT).
Związek właścicieli zakładów restauracyjnych zawiadomił oddział walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu, iż poczynając od dnia 25 sierpnia cena obiadów tzw. urzędowych. podwyższona zostanie z 10 na 15000 marek, dodatkowej potrawy mięsnej do 10000 marek, zaś dań dyżurnych i kolacyjnych do 18000 marek.

Zła technika podatkowa naraża skarb na miljardowe straty!

Bogaci płatnicy śmieją się z podatków. Narzekania na niesprawiedliwy wymiar podatków.

Kraków w sierpniu.

Urzędy skarbowe w Warszawie przystąpiły dopiero obecnie do obliczania państwowego podatku dochodowego za rok 1922.

Niestety, podatku owego jeszcze nie ściągano, lecz zbiera się zeznania płatników. — Rzecz prosta, że widząc takie niedołęstwo urzędów skarbowych, sami płatnicy lekceważą sobie swój obowiązek i zeznań nie nadsyłają.

Wówczas zbiera się komisja szacunkowa na narady i nakłada na ociągających się z zeznaniem miljarderów kary w wysokości 5000 Mk. (pięć tysięcy) marek! Decyzję taką wypisuje urzędnik na specjalnym arkuszu, naczelnik urzędu kładzie pieczęć, ekspedycja adresuje, zaś woźni roznoszą.

Czyż ta cała praca nie kosztuje więcej, aniżeli doręczenie 20 lub 30 zawiadomień.

Pomijamy już to, że i podatek dochodowy ściągnięty w sierpniu roku bieżącego za rok ubiegły, t. j. 1922 przedstawiał wartość **mizerną.**

Rzecz to bardzo dziwna. W urzędach skarbowych zakorzeniła się jakaś straszna niezaradność czy też zła wola.

Komu z nas uszłoby na sucho podobne lekceważenie obowiązków podatkowych przed laty dziewięciu? Czy wówczas odważyłby się ktokolwiek na zwlekanie? — Bynajmniej. Bo wówczas nakładano karę, której się każdy obawiał.

Płatnik z przed lat dziewięciu nie czekał aż przyjdzie sekwestrator, lecz kwapił się załatwić podatki w terminie, gdyż obawiał się **istotnej kary.**

*

W Małopolsce słyszy się częste utyskiwania na **niesprawiedliwość w wymiarze podatków.**

Po wsiach w Małopolsce zauważyć się daje następujące zjawisko: n. p. wieś licząca 100 numerów domów ma kilka tysięcy arkuszy posiadłości grunt. Ponieważ wymierza się podatki gruntowe wedle arkusza posiadłości progresywnie, przeto jeden właściciel mający nieraz 10 arkuszy posiadłości w łącznej sumie 50 morgów ziemi, płaci mniejszy podatek od gruntu, niż właściciel jednego arkusza mający 10 morgów ziemi. Stąd pochodzą narzekania włościaństwa na niesprawiedliwy wymiar podatku, bo słusznem jest, aby włościanin mający 50 morgów ziemi płacił większy podatek od rolnika, mającego 10 morgów ziemi, dlategoż też Izby Skarbowe powinny bezwzględnie polecić Ewidencjom katastru podatku gruntowego, by każdy włościanin posiadał jeden arkusz gruntowy całej posiadłości, a nie kilka, a nawet kilkanaście.

Przy wymiarze podatku gruntowego progresywnego **winna decydować suma morgów ziemi w całości, a nie rozdrabianie tychże przez większą ilość arkuszy posiadłości o małych objektach.**

Skarb Państwa bowiem przez to dziwne zjawisko posiadania kilku arkuszy posiadłości w ręku jednego **traci miljardy** dochodu podatku gruntowego rocznie.

Również przestarzała austrjacka **klasyfikacja gruntu** wymaga skontrolowania i korekty, albowiem włościanie posiadający 5 morgów pola, z czego 3 morgi ornego a 2 pastwiska lub nieużytków płaci większy podatek gruntowy, aniżeli ten, który ma 5 morgów ziemi ornej.

To zaś zjawisko pochodzi stąd, że dawniej austrjaccy inżynierowie te 2 morgi pastwiska sklasyfikowali jako łąki, od których opłaca się większy podatek niż od pola ornego! To też niema ani jednej gminy i rolnika, aby miał sprawiedliwie sklasyfikowaną posiadłość nietylko od ilości, ale i jakości.

Również ze względu na chwiejność naszej marki należałoby dążyć drogą prawodawczą **do przewalutowania wedle kursu złotego polskiego wszelkich podatków rządowych i opłat wywozowych,** aby w ten sposób uzyskać właściwy podkład budżetowy, jaki stanowić mają podatki gruntowe i wszelkie inne rządowe opłaty.

Polska przystąpi do międzynarodowego związku kolejowego.

Warszawa. (AW).

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 23 bm. uchwaliła wniosek p. ministra kolei o przystąpienie Polski do międzynarodowego stowarzyszenia kongresu kolejowego, oraz wniosek p. ministra sprawiedliwości w sprawie zasiłku dla urzędników sędziowskich w województwie śląskim i w sprawie taksy dla pisarzy hipotecznych.

Minister Głąbiński o powrocie metropolity Szeptyckiego.

Warszawa. (PAT).

W sprawie niespodziewanego powrotu metropolity Szeptyckiego do Polski, którego zatrzymały władze polskie w Dziedzicach zamieszcza „Gazeta Poranna" rozmowę swego współpracownika z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego Głąbińskim. Minister powiedział między innymi:

Wiadomo, że **metropolita wyjechawszy ze Lwowa zagranicę prowadził wszędzie agitację przeciwko Polsce i przyznawał się do popierania rządu Petruszewicza, znanego wroga Polaków i rząd ten nazywał swoim. Niespodziewany wyjazd metropolity z Wiednia do Polski nastąpił wbrew znanej mu woli Rządu polskiego, a o ile nam wiadomo także wbrew życzeniu Watykanu. Nietylko w interesie porządku publicznego, ale także w interesie powagi kościoła i godności najbliższych jego dostojników Rząd polski był zmuszony wstrzymać podróż metropolity do Lwowa** i udzielić mu rady, aby zatrzymał się bądź w Poznaniu, bądź w innej miejscowości jaką wskaże, licząc się równocześnie ze stanem jego zdrowia.

Co mówi o Polsce belgijski min. spraw zagr.

Pomyślny rozwój stosunków polsko-belgijskich.

Bruksela. (AW.).

Tygodnik „Herisent" w numerze specjalnie poświęconym Polsce ogłasza wywiad z Jasparem ministrem spraw zagranicznych Belgji na temat stosunków polsko-belgijskich. Belgja jest szczęśliwą widząc wzrastający rozwój życia handlowego w Polsce. Polska, ten kraj 27-miljonowy, gdzie spotykają się najważniejsze drogi handlowe od Bałtyku ku morzu Czarnemu, zaopatrzony w wielkie bogactwa naturalne, jak lasy, złoża węgla kamiennego, żelaza, cynku i nafty jest przeznaczony do tego, aby zająć miejsce wśród najbardziej żywotnych narodów Europy. Powodem niewątpliwym żywotności narodu polskiego jest wielki rozmach inicjatywy i zapał do pracy, która daje się zauważyć w Polsce po długoletnim wycieńczeniu wojną i który potrafił w tak krótkim czasie doprowadzić przemysł do stanu kwitnącego. Traktat handlowy polsko-belgijski będzie szczęśliwym wstępem do pomyślnego rozwoju stosunków polsko-belgijskich.

Akcja oszczędnościowa w min. przemysłu i handlu.

Likwidacja departamentu śląskiego.

Warszawa w sierpniu.

W związku z rozpoczętą akcją oszczędnościową w administracji państwowej przystępuje min. przemysłu i handlu do zredukowania swego aparatu urzędniczego. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być **przeprowadzenie likwidacji departamentu śląskiego** do dn. 1 stycznia 1924 roku.

Departament śląski pełnił szczególnie w pierwszym okresie swego istnienia po objęciu Górnego Śląska przez Polskę, poniekąd funkcje osobnego ministerjum dla Śląska. — Dzisiaj można stwierdzić w retrospektywie, że departament spełnił dobrze swe zadanie, jako łącznik między władzami centralnemi i Górn. Śląskiem.

Jeżeli objęcie Górnego Śląska przez Polskę odbyło się bez wstrząśnień, bez ograniczenia produkcji, bez przerw w normalnej pracy tego skomplikowanego ustroju gospodarczego, to przyczyniło się do tego niewątpliwie istnienie departamentu i dokładna znajomość spraw śląskich wśród jego urzędników. Na dobro departamentu należy również zapisać wprowadzenie na Śląsk waluty polskiej w najwłaściwszej chwili. Olbrzymie korzyści tego zarządzenia można dopiero teraz w całej pełni docenić. Bez waluty polskiej uległby dzisiaj Śląsk tym samym wstrząśnieniom jak Niemcy i Gdańsk.

Po dokonaniu organizacji władz przemysłowych i górniczych i znacznem posunięciu unifikacji Śląska z resztą Polski, **istnienie osobnego departamentu z budżetem około 50.000 złotych polskich rocznie staje się jednakowoż zbędnem.** Dla agend śląskich wystarczy personal jednego wydziału, który prawdopodobnie zajmie miejsce Departamentu.

Jak słychać min. przemysłu i handlu projektuje równocześnie redukcję innych departamentów, względnie wydziałów.

Księża ruscy buntują... biskupów!

Jest to nowy dowód agitacji antypaństwowej a ziarna jej zasiał metropolita.

Lwów, w sierpniu.

Wśród duchowieństwa ruskiego szerzy się agitacja za wysłaniem zbiorowego memorjału do Ordynarjatów wszystkich trzech djecezji ruskich, ażeby one zaprotestowały u władz polskich przeciw nakładaniu grzywien na proboszczy ruskich za wystawianie wyciągów z ksiąg metrykalnych w języku ruskim. Inicjatorzy memorjału tego przyznają otwarcie, że strony interesowane, a przeważnie włościaństwo, odmawiają przyjmowania tych dokumentów wystawianych w języku ruskim, bo dopatrują się w tem demonstracji politycznej, to też duchowieństwo ruskie dla steroryzowania interesentów, pragnie mieć za sobą autorytet konsystorjalny.

Gdańsk myśli o wystąpieniu w sprawie okupacji Ruhry.

Gdańsk. (AW).

Niemieckie organizacje nacjonalistyczne w Gdańsku, łącznie z tajnymi związkami wojskowymi przygotowują 2. września uroczysty obchód kapitulacji twierdzy Sedanu. Tegoroczne święto Sedanu w myśl wskazówek Hittlera z Monachjum ma za cel zliczenie sił i przygotowanie się do wystąpienia przeciwko okupacji francuskiej w zagłębiu Ruhr.

Co się dzieje w całej Polsce.

Zjazd chirurgów. — Podwyższenie cen książki. — Obłąkana, biegająca po dachach. — Lot gołębi pocztowych. — Ochrona pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych. — Prenumerata miesięczna za dziennik 300.000 Mk! — Nowe kursa dla oficerów młodszych. — Niema tajności map wojskowych.

Ogólno-polski zjazd chirurgów odbędzie się w Poznaniu w dniach 4, 5 i 6 października ze współudziałem tutejszego uniwersyteckiego wydziału lekarskiego. Od czasu, kiedy śp. prof. Rydygier zainaugurował zjazd chirurgów w Krakowie odbywały się zjazdy w Krakowie, Lwowie i w Warszawie. Poznań będzie gościł pierwszy raz w murach swych chirurgów z całej Polski i jeszcze licznych gości zagranicznych.

*

Skutkiem dalszego podrożenia cen papieru i podwyższenia kosztów robocizny, Związek księgarzy polskich postanowił podwyższyć dotychczasowy, stały mnożnik z 18 na 25, t. j. podnieść cenę książki o 40 procent.

Nowy cennik obowiązuje od dnia dzisiejszego.

*

Marja Chlibczuk, służąca, zamieszkała przy ul. Sobieskiego nr. 17 we Lwowie. chora już dawniej umysłowo, dostała furji ataku, podczas którego zbiegła na dach. Przed wezwanym celem ściągnięcia jej strażakiem, obłąkana poczęła uciekać. Dopiero na piątym z kolei dachu narożnego domu, udało się z narażeniem życia, pochwycić nieszczęśliwą, którą odwieziono do zakładu dla obłąkanych.

*

Górnośląskie Tow. Hodowców gołębi pragnie zapoznać mieszkańców stolicy z znakomitymi wynikami tresury i urządzają w tym celu w niedzielę 26 bm. gromadny lot kilkudziesięciu gołębi pocztowych z Warszawy do Katowic.

Gołębie, które w sobotę przybędą z Katowic koleją w koszach transportowych, umieszczone zostaną w gołębniku wojskowym w Cytadeli, w niedzielę zaś o godz. 7 rano przewiezione zostaną na Plac Saski, gdzie będą wystawione na widok publiczny.

Wyjaśnień dla publiczności udzielać będą specjalni eksperci.

Odlot z Placu Saskiego do Katowic nastąpi punktualnie o godzinie 9, przyczem pewnej ilości gołębi nałożone zostaną na nóżki tulejki aluminiowe z jakimkolwiek zapytaniem, podyktowanem na miejscu przez przedstawicieli prasy, na które odpowiedź nadejdzie z Katowic w drodze telegraficznej z równoczesnem podaniem dokładnego czasu przylotu tych gołębi do swoich gołębników.

*

Opierając się na dekrecie z dnia 3 stycznia 1918 roku o tymczasowej organizacji władz naczelnych Rada ministrów wydała rozporządzenie o utworzeniu Komisji międzyministerjalnej do spraw ochrony pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczo-hutniczych b. zaboru rosyjskiego.

Komisja międzyministerjalna składa się z ministra pracy i opieki społecznej, jako przewodniczącego, oraz przedstawicieli ministerjów pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, zdrowia publicznego, min. spraw wewnętrzn. i spraw wojskowych.

Przedstawiciele ministerjów są mianowani przez właściwych ministrów.

Posiedzenia komisji odbywają się w miarę potrzeby, jednakże nie rzadziej, niż raz na trzy miesiące.

Wykonanie rozporządzeni[illegible] powyższego powierzono ministrowi pracy i opieki społecznej.

*

Narzekają czytelnicy dzienników w Polsce na zwyżki prenumeraty. Jak ta sprawa przedstawia się gdzieindziej, niech świadczy fakt następujący:

Dziennik Gdański ogłosił cenę prenumeraty na sierpień w kwocie 300.000 mk. niem. I czytelnicy jego, Polacy, nie narzekają, lecz kwotę powyższą opłacają bez gniewu.

*

Z dniem 1. października br. rozpoczną się w szkole podchorążych dwa nowe pięciomiesięczne kursy doszkolania dla młodszych oficerów piechoty od kapitana począwszy w dół. Na kursy te wyznaczeni będą oficerowie, którzy nie ukończyli dłuższych kursów w szkole podchorążych względnie nie przeszli doszkolenia niemniejszego od trzech miesięcy przedewszystkiem zaś oficerowie pracujący w biurach Ministerstwa spraw wojskowych i w sztabie generalnym.

*

Szef sztabu generalnego wojsk polskich wychodząc z założenia, że w interesie tak siły zbrojnej państwa jak i nauki leży, aby szeroki ogół społeczeństwa miał wolny dostęp do map wojskowych oraz uznając słuszność stanowiska zajętego w tej sprawie przez szereg instytucji naukowych i rządowych, zniósł wszelkie zarządzenia wojskowego instytutu geograficznego, dotyczące ograniczenia możności nabywania tychże przez obywateli.

Nabywanie map produkowanych przez wojskowy instytut geograficzny jest dostępne dla każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Bliższe szczegóły katastrofy na linji Warszawa—Lida—Wilno.

Pierwsze wiadomości były przesadzone. — Wykoleił się jeden wagon. — Dwie osoby zabite, 8 rannych.

Warszawa. (AW).

W związku z katastrofą kolejową, która wydarzyła się onegdaj na linji Warszawa-Lida pod stacją Mostami dowiadujemy się: Początkowe pogłoski o ogromnych rozmiarach katastrofy, były przesadzone, bliższych informacji nie można było zaraz otrzymać z powodu równoczesnego uszkodzenia linji telefonicznej. Dziś zrana ustalono, że wykoleił się jeden wagon pociągu mieszanego i zginęły dwie osoby. Rannych jest 8 osób. Nie ustalono dotychczas liczby poszkodowanych.

Wykrycie olbrzymiej fabryki fałszywych paszportów!

Paszporty były doskonale fałszowane. — Masowe aresztowania.

Tczew w sierpniu.

Już od dłuższego czasu władze otrzymywały poufne doniesienia, że przez Tczew przejeżdżają masowo rozmaici dezerterzy i politycznie podejrzani, którzy posiadają fałszywe paszporty. Zarządzone poszukiwania i dochodzenia były od dłuższego czasu bez skutku, ponieważ paszporty były tak doskonale sfałszowane, że rozpoznać ich było niezwykle trudno.

Dopiero onegdaj policja otrzymała zawiadomienie o wyjeździe większej partji osób na nielegalne dokumenty. Wzmożona obserwacja rzeczywiście wykazała, że jedzie 14 osób, bardzo podejrzanych, pociągiem kurjerskim Warszawa-Gdańsk. Osoby te w Tczewie zostały aresztowane. Dalsze energiczne dochodzenia ustaliły, że organizacja ta jest rozszerzona i ma swoje agencje w rozmaitych miastach, a centrala jej mieści się w Warszawie. Mimo szybkich dochodzeń policji, szef całej organizacji Bajtel zdołał zbiec.

Energiczne dochodzenia pomorskiej policji dały jednak pożądane wyniki. Rozesłani do rozmaitych miast agenci zdołali wyłapać całą organizację i jej szefa Bajtla w chwili, jak się udawał ze swej kryjówki na posiłek.

Osobnikami fałszującymi paszportami są: Lemkin Józef, Dyme Jankiel, Frydman Lajba, Rubinow Moszek, Frydman Bezel, Falkuński Mojżesz, Treger Josel, Perkal Moszek, Kantor Moszek, Krasowski Wiktor, Germanowicz Michał, Germanowicz Antoni, Radzioneczyk Mikołaj i główny aranżer Bajtel Izaak.

Z dziejów powojennego oszusta.

Pochodzi sobie z Brodów a urządzał światowe oszustwa. — Sprawiedliwość dosięgła go jednak wśród ciekawych okoliczności.

Warszawa w sierpniu.

Zwał się Josek, a że pochodził z Brodów — Brodski. Należał on do ludzi, upasażonych w spryt życiowy, odwiedzał często większe miasta poskie, pogłębiał tu wiedzę w kierunku owego sprytu życiowego, żył dobrze, a jeżdżąc po Bożym świecie, zajmował się wszystkiem, co podpadło pod rękę. Głównie pracował w walucie.

Zdarzyło mu się raz, że jechał w jednym wozie kolejowym w kierunku granicy rumuńskiej z urzędnikiem jednego z poselstw zagranicznych w Polsce.

Jakimś niewyjaśnionym sposobem, zdobył wizytówkę tegoż urzędnika i postanowił z tego nabytku odpowiednio skorzystać. Przyjechawszy tedy do Warszawy, zatelefonował z hotelu do banku, o którym wiedział, że prowadzi rachunek bieżący wspomnianego poselstwa, a podawszy nazwisko właściciela wizytówki, zapowiedział, że przyśle człowieka z kartą wizytową i prosi o wypłacenie mu 4.000 franków. Gdy bank wyraził swą zgodę, Josek wysłał wspólnika, którego nagle wyszukał musiał i w sprawę wtajemniczyć i czekał niecierpliwie na powrót wysłańca. Wspólnik nie wracał; wykazał on bowiem jeszcze większy spryt życiowy i zainkasowawszy gotówkę, zrobił w duchu Joskowi niedyskretną propozycję i poszedł swoją drogą.

Brodski denerwował się długo. wreszcie zdobył się na odwagę i poszedł do banku, dowiedzieć się czy jego posłaniec walutę otrzymał. Tu jednak zdarzył mu się przykry wypadek, bo w międzyczasie, niestety, już po wypłacie, zdołał bank przekonać się, że padł ofiarą oszustwa, gdy więc Josek przyszedł o informacje w tej sprawie, oddano go w ręce policji. Joskowi stanęły włosy na głowie, strach go obszedł niebywały, wszystkie trąby sądu ostatecznego zaryczały mu w uszach, a złość na siebie samego, targała nim z całą wściekłością: On. ten sam Josek, który potrafił odegrać rolę pułkownika w intendanturze we Lwowie i zdobyć dwa wagony siana, który cudów dokazywał w wojsku w swoim czasie w Łodzi, pracując w interesie zwalniań z wojska, on dziś. przy takim głupim geszefcie wpadł. Czuł, że teraz wszystko wyjdzie na wierzch, że kto wie, czy nie skończy się jego, tak pięknie zapowiadająca się karjera życiowa i po raz pierwszy przeklął tego, który go nawrócił na najnowszą wiarę „życiowego sprytu".

Obłuda metrop. Szeptyckiego.

Wiedeń. (Tel. wł.).

W przeddzień opuszczenia Wiednia przez metropolitę Szeptyckiego zjawił się w poselstwie polskiem towarzyszący metropolicie ks. kanonik Kowalski i po rozmowie z sekretarzem Romerem oświadczył, że zdrowie metropolity wyklucza wszelki jego wyjazd i dopiero po czterech tygodniach mógłby wyruszyć w podróż.

Jaka może być przyszła wojna?

Przyszła wojna będzie inną, niż wszystkie poprzednie. — Sprowadzi zmiany zasad strategji i taktyki. — Ofenzywa powietrzna jedyną obroną. — System strefowy. — Walki rozstrzygające w pierwszej strefie. — Bomby i gazy trujące. — Pole śmierci. — Wojna powietrzna będzie tańszą, niż dawne wojny. — Smutne horoskopy dla Polski.

Takie pytanie powinny stawiać sobie — zdaniem jednego z dzienników angielskich — szerokie warstwy ludności w każdem państwie europejskim, ponieważ przyszła, najbliższa wojna **będzie absolutnie inną, niż wszystkie wojny, które ją poprzedziły,** nie wyłączając nawet ostatniej wojny światowej.

Dla scharakteryzowania tej przyszłej wojny, na którą wprawdzie nie zanosi się dotąd, ale do której przyjść może kiedyś, tenże dziennik wyraża się tak: „Przestudjowanie, obecnie układanych planów wojny po rozmaitych sztabach generalnych, uczyniłoby pacyfistą niejednego człowieka prędzej, aniżeli niewiedzieć jakie pouczenia moralne“.

I rzeczywiście, **będzie to wojna straszna!**

Wprowadzi ona przedewszystkiem gruntowne zmiany w zasadach strategji i taktyki, sprowadzając rewizję pojęć o czynnikach rozstrzygających przy operacjach zakrojonych na wielką skalę.

Między innemi usuniętą zostanie na plan dalszy zdolność dowódzcy operowania masami piechoty, konnicy i artylerji. Teraz zastąpi takie masy w wielu wypadkach dobrze prowadzona ofenzywa powietrzna, w czasie której **mniejsze oddziały wojsk zostaną rzucone wewnątrz kraju nieprzyjacielskiego** zapomocą samolotów i balonów do sterowania. Dalej, stwierdzono podczas wojny światowej, że lotnictwo jest rodzajem broni, wobec którego defenzywa jest rzeczą niesłychanie trudną, tak, że **jedyną obroną przed atakiem powietrznym jest kontratak powietrzny.**

Nic tedy dziwnego, że **sztaby gneralne biorą teraz za podstawę,** przy układaniu swych planów, **zaczepne operacje powietrzne.** Powszechnie przytem przyjęto **„system stref“,** tj., że pewne eskadry powietrzne w miarę swego uzdolnienia, są do akcji w pewnych strefach wyznaczane. Pierwsza strefa rozciąga się na 350 kilometrów od podstawy działania, **druga — na 700 klm. i trzecia — na 1500 klm.**

Początkowe operacje będą prowadzone, oczywiście, **w pierwszej strefie** przez możliwie największą liczbę eskadr lotniczych, **zaopatrzonych w bomby,** a ich celem ma być zniszczenie wszystkich objektów posiadających jakiekolwiek znaczenie dla wojskowości, jak linje kolejowe, zakłady wojskowe i fabryki. **Ofiarą przytem padnie mnóstwo ludzi,** bo nie może być mowy o jakiejś obronie przy sile teraźniejszych materji wybuchowych, któremi napełnione są bomby. **Rezultatem operacji w tej pierwszej strefie musi stać się jej zupełne wyludnienie** i tem zakończy się **pierwsza** rozstrzygająca faza wojny.

Jeżeliby jakimś nadzwyczajnym sposobem udało się pewnej liczbie ludzi uchronić się w kryjówkach przed działaniem bomb, to **dosięgną ich w tych kryjówkach gazy trujące,** przed którymi obrona jest także, prawie, niepodobną.

Operacje w dalszych strefach skierują się głównie ku **zupełnemu zdemoralizowaniu ludności za pomocą prowadzonego systematycznie, doszczętnego dzieła zniszczenia, które zamieni odnośne części kraju nieprzyjacielskiego na „pole śmierci“ w całem znaczeniu tego określenia.**

Zauważyć przytem jeszcze należy, iż **wojna powietrzna będzie,** w porównaniu z dawniejszemi wojnami, **tańszą,** oraz dającą w stosunkowo krótszym czasie radykalne wyniki. Wygra ją jednak tylko ta strona, która **już w czasie pokoju** zaopatrzy się w olbrzymią ilość samolotów i balonów do sterowania.

Wobec ubóstwa naszego skarbu, nie pozwalającego na tworzenie już teraz potężnej floty powietrznej i wobec obojętności naszego społeczeństwa dla tej sprawy — **smutne są dla Polski horoskopy przyszłej wojny, której samo męstwo żołnierza i zdolności dowódzców wygrać nie mogą.**

Czeskie latawce na linji Praga-Londyn.

Kraków. (AW.).

W najbliższym czasie Czesi urządzają regularną służbę lotniczą pomiędzy Pragą a Londynem. Wszystkie samoloty będą zaopatrzone w aparaty radiotelegraficzne. Minister obrony krajowej odbył podróż do Jugosławji, celem przygotowania linji lotniczej pomiędzy Jugosławją a Czechami, ewentualnie między Czechami, a Rzymem.

Krwawy strajk komunistyczny w Atenach.

Ateny. (PAT).

Onegdaj doszło w Pireusie do krwawego starcia między strajkującymi a oddziałami wojska. Wedle dzienników, strajkujący rozbroili patrol z 7 żołnierzy. Wysłany na pomoc oddział wojskowy został przez strajkujących zaatakowany, przyczem dwaj żołnierze odnieśli rany. **Wojsko dało salwę, zabijając dwie osoby a raniąc siedm.**

Spokój został przywrócony. Robotnicy w porcie Pireus oświadczyli, że wracają do pracy.

Ateny. (PAT).

Wczorajszy dzień upłynął spokojnie. Strajk zdaje się wygasać.

Niemiecki min. skarbu oświadcza oficjalnie że Niemcy są zrujnowane.

Wpływy podatkowe nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. — Pięć źródeł deficytu. — Przyczyną główną jest jednak bezrozumna wojna gospodarcza z Francją w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. (AW).

W uzupełnieniu informacji o wczorajszej konferencji niemieckiego ministra skarbu ze stronnictwami, donoszą następujące szczegóły.

Minister skarbu oświadczył bez ogródek, że położenie państwa jest wprost rozpaczliwe, nie tylko pod względem politycznym i gospodarczym, ale i z finansowego punktu widzenia.

W obecnej chwili państwo nie jest w stanie pokryć z wpływów podatkowych nawet najniezbędniejszych wydatków.

To też pierwszym krokiem rządu będzie stworzenie pewnych podstaw dla polityki finansowej, przedewszystkiem w drodze ograniczenia inflacji oraz przez opanowanie rynku dewizowego. Rząd bowiem zdaje sobie jasno sprawę z tego, że bez ustabilizowania kursu dolara mowy być nie może o racjonalnej polityce płac.

Pewne wyobrażenie o katastrofalnej sytuacji może dać pogląd na gospodarkę kolei, które mimo dostosowania taryf do deprecjacji pieniądza, muszą się liczyć z 450 biljonowym deficytem.

Minister wskazał na pięć źródeł deficytu. Najpoważniejszymi, zdaniem jego, są zobowiązania wynikające z Traktatu pokojowego oraz akcja w Zagłębiu. Co się tyczy tej ostatniej, to koszty z nią związane, są już tak olbrzymie, że tylko definitywne uregulowanie problemu reparacyjnego może dać sposobność wyjścia z tej matni.

W Bawarji zostaną zamknięte wszystkie dzienniki?

Kraków 24 sierpnia.

W Monachjum odbyło się wczoraj posiedzenie wydziału „Bawarskiego Związku wydawców dzienników i czasopism“.

Na posiedzeniu tem powzięto jednogłośnie uchwałę tej treści:

Zważywszy sztucznie wyśrubowane i daleko wyższe, niż przed wojną, płace personalu drukarń, wydawcy bawarscy nie są w stanie dalej prowadzić swych wydawnictw i zamierzają zamknąć je, ewentualnie, już w dniach najbliższych.

Gdy jednak zamknięcie wydawnictw pociągnęłoby za sobą niedające się nawet przewidzieć następstwa — zwraca się „Związek wydawców“ do Rządu, aby porozumiał się z przedstawicielami prasy i przemysłu graficznego nad sposobami zapobieżenia tej katastrofie.

Napad bandytów na salę balową.

Kraków, w sierpniu.

Z N. Yorku donoszą o **napadzie bandyckim przechodzącym swą zuchwałością wszystkie inne napady.**

Oto w mieście Detroit banda, złożona z 6 ludzi uzbrojonych, dokonała napadu na salę balową, gdzie oddawało się tańcom przeszło sto osób.

Bandytom udało się sterroryzować mężczyzn, których kilku poranili strzałami rewolwerowymi i którym **zrabowali łączną sumę 26 tysięcy dolarów,** poczem w czekającym na nich samochodach uciekli.

Urządzono za nimi natychmiast pościg przy udziale przeszło tysiąca osób i całej kompanji milicji. **Dwóm bandytom udało się uciec, a czterech schwytano.** Milicja z trudem ochroniła schwytanych przed zlinczowaniem.

Narodziny dwu nieznanych wysp

Kraków w sierpniu.

W marcu bieżącego roku załogi dwu okrętów „Wakasa-Mazu“ i „Carliste“ miały szczęście być

świadkami narodzin dwu wysp.

Niebywały ten wypadek, wręcz niepamiętny w dziejach świata, opisują kapitanowie obu okrętów w ostatnim zeszycie „Geographical Journal“.

Było to dnia czwartego marca o godzinie trzeciej minut 20 popołudniu, gdy jeden z oficerów „Wakasa-Maru“, który płynął z Honkongo do Singapore i znajdował się na morzu chińskiem, dojrzał nagle na równej jak okiem sięgnąć tafli morskiej olbrzymi

słup dymu,

wzbijający się z nad wody i jak fontanna strzelający w górę.

Kapitan okrętu zawiadomiony o niezwykłem widowisku, przypuszczając, że to chodzi o jakiś płonący statek, zmienił kierunek jazdy, by pośpieszyć na pomoc załodze.

Gdy jednak zbliżono się do buchającego dymem słupu, domniemany pożar okrętu, okazał się

erupcją wulkaniczną.

Cała powierzchnia morza w tej okolicy była wzburzona. Z powietrza opadała woda i kawałki ziemi. Temperatura wody nie wykazała jednak żadnej zmiany.

Sześć dni później tą samą drogą przepływał „Carliste“. Słup dymu był widoczny, jak poprzednio. W międzyczasie jednak w tem miejscu

utworzyła się mała wysepka — długości mniejwięcej 600 jardów.

Po dwu tygodniach stwierdzono, że nowopowstała wysepka wzniosła się na 97 stóp.

Położenie jej zostało dokładnie określone. Dwie mile od niej odkryto drugą wyspę.

Miljardowe straty Skarbu Państwa.

Otrzymujemy z grona czytelników naszych następujące uwagi:

Rząd przystąpił w roku 1921 do budowy Zakładu wodnego na Sole w Porąbce, mającego dostarczyć całemu okręgowi żywieckiemu elektryczności do oświetlenia i uruchomienia przedsiębiorstw przemysłowych. Na ten cel wyłożono już około 400.000 fr. szwajc. z kasy rządowej, za które wybudowano 6 domów mieszkalnych, 500 metrów tunelu, pół klm. drogi i pół mostu przy pomocy około 300 robotników głównie tunelarzy fachowców i inżynierów pod kierownictwem radcy ministerjalnego p. Baeckera. Zarząd budowy Zakładu wodnego na Sole mimo licznych urgensów i telegramów do Dyrekcji robót publ. w Krakowie nie może jednak wykończyć tak ważnego dzieła dla uprzemysłowienia całego okręgu w zachodniej części Małopolski z powodu niezrozumienia pewnych czynników, że kredyty na ten cel uchwalone powinny stać się zaraz płynnymi, aby tenże mógł materjał budowlany na czas zakupić i sprowadzonych fachowców tunelarzy odpowiednio zatrudnić, a przeto zaoszczędzić rządowi idące w miljardy koszta spowodowane dewaluacją marki pol.

Zwraca się uwagę kompetentnym czynnikom, a w szczególności Dyrekcji robót publ. w Krakowie i p. Ministrowi Skarbu, że zwlekanie i spaźnianie od 2—3 miesięcy z wypłatą przyznanych kredytów, niezaszklenia przed zimą i nakrycia wybudowanych domów, niezabezpieczenia i dokończenia budowy mostu oraz utrzymywania sprowadzonych fachowych robotników i inżynierów z rodzinami, przez zwlekanie wypłaty uchwalonych kredytów narazi Państwo na setki miljardów marek szkody, które Rząd Polski pokryć musi.

Wobec powyższego stanu rzeczy apelujemy do kompetentnych czynników rządowych, a w szczególności do Pana Ministra robót publ. aby wglądnął w sprawę budowy zakładu wodnego na Sole w Porąbce i ostatecznie zadecydował, czy dotychczasowe prace i wkłady rządowe kosztem 400.000 fr. szwajc. poczynione należy zlikwidować, czy też dokończyć przez natychmiastowe spowodowanie wypłaty przyznanych kredytów i umożliwienie Zarządowi dokończenia robót w większej połowie dokonanych.

Kontyngent sierpniowy cukru nadszedł do Krakowa.

10 wagonów cukru grysikowego. — Cena około 30 tys. mk. za 1 kg. — Starania magistratu o zwiększenie przydziału na wrzesień.

Kraków w sierpniu.

W ostatnich dwóch dniach nadeszły do Krakowa **transporty cukru stanowiące przydział dla miasta na miesiąc sierpień b. r.** Ogółem otrzymało miasto **10 wagonów przeważnie cukru grysikowego.** Narazie **ceny tego cukru nie ustalono**, gdyż Związek cukrowni podał ją tylko w przybliżeniu, a **szczegółowa faktura spodziewana jest dopiero w dniu dzisiejszym.** Jak jednak z dotychczasowych obliczeń wynika, **cena 1 kg. cukru grysikowego w sprzedaży detalicznej wyniesie około 30.000 Mk., w sprzedaży hurtownej o tysiąc do dwóch tysięcy taniej.** Sprzedaż cukru rozpocznie się **natychmiast po szczegółowem ustaleniu kalkulacji**, co przypuszczalnie nastąpi **w poniedziałek.**

Przez sześć początkowych miesięcy b. r. kontyngent miesięczny dla m. Krakowa **wynosił stale 11 wagonów.** W ubiegłym miesiącu kontyngent ten **zmniejszono o wagon**, podobnie jak i w miesiącu bieżącym. Ponieważ zapotrzebowanie cukru przez ludność **jest bardzo znaczne** zarówno ze względu na liczbę mieszkańców, jak i na **ogromnie wygórowane ceny tego artykułu u kupców**, prezydjum miasta poczyniło starania u nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, ażeby **przydział cukru dla naszego miasta** wydatnie **zwiększono.**

Przypuszczać należy, że **nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny p. dr. Bajda** w zrozumieniu potrzeb szerokich warstw ludności Krakowa **wyda odpowiednie dyspozycje, aby miasto lepiej jak dotychczas było aprowizowane w cukier.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziela: „Cyrulik Sewilski".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota: „Kochanek od serca".

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO komunikuje: Żadne Kursy Maturyczne seminarjalne począwszy od r. sz. 1923/24 nie będą dawały uprawnienia przystępowania do egzaminów dojrzałości w Seminarjum Nauczycielskiem w charakterze eksternistów, o ile kandydaci (tki) nie wykażą się studjami określonemi w Dzien. Urzęd. Min. W. R. i O. P. z r. 1923, — Nr. 3. poz. 16.

SPRAWA SPRZEDAŻY GRUNTU NA ZABŁOCIU. W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej wspólnie z Komisją podgórską, na którem obradowano nad sprawą sprzedaży gruntu na Zabłociu, oraz rozpatrywano sprawę nowej ulicy w dzielnicy XXII. na gruntach przemysłowych.

BUDOWA NOWEGO M. DOMU MIESZKALNEGO. W ciągu czwartkowych obrad Sekcji ekonomicznej Rady m. i Komisji podgórskiej uchwalono przedstawić Radzie m. wnioski w sprawie budowy nowego miejskiego domu mieszkalnego przy aleji Słowackiego na gruntach pofortecznych. Ponadto zatwierdzono regulację gruntów pofortecznych przy aleji Mickiewicza, oraz parcelację gruntów wojskowych na rzecz Osiedla oficerskiego.

PRZYGOTOWANIA DO KONKURSU LOTNICZEGO na samolotach bezsilnikowych mającego się odbyć na Czarnej Górze pod Nowym Targiem zostały ukończone. Na miejsce przybyli już pionierzy lotników polskich jak kpt. Widen, kpt. Jach, por. Wawrzyniak, por. Balcarek, piloci bracia Karpińscy, pilot student politechniki warszawskiej Bartel i piloci cywilni pp. Ulas i Rutkowski. Miarodajne czynniki wojsk lotniczych tj. kierownictwo centralnych zakładów lotniczych reprezentuje major inż. Mieczysław Pietraszek, który zarazem jest komisarzem konkursowym z ramienia Aeroklubu. Major Pietraszek reprezentuje również na konkursie koło inżynierów lotniczych Stowarzyszenia techników polskich w Warszawie. W tych dniach spodziewany jest przyjazd ministra spraw wojskowych generała Szeptyckiego, szefa sztabu generalnego generała Hallera, pułkownika Łosowskiego i podpułk de Bearaina.

DALSZA ZNIŻKA CEN ZBOŻA I MĄKI. Na wczorajszym targu krakowskim ceny zboża i mąki spadły znowu o kilka tysięcy. Wprawdzie zniżka ta nie jest taką, jaką być powinna, w każdym jednak razie daje podstawę do przypuszczenia, że następny targ przyniesie dalszy ciąg znaczniejszego obniżenia cen zboża i mąki. Wczoraj płacono za 100 kg. pszenicy 750.000 M., żyta zaś 400.000 Mk. Nowy jęczmień t. zw. „jary" płacono 330 tys. Mk. za 100 kg., jęczmień zaś na krupy 380—400 tys. Mk. Owsa było sporo — płacono za 100 kg owsa 450 tys. M. Z powyższych cyfr wynika, że zboże niewiele spadło w swojej cenie, na zniżkę jego zaś wpłynął brak gotówki i zniżka dolara, zapowiadająca się w dalszym ciągu. Odnośnie do zboża dodać trzeba, że popyt jego był wczoraj silny ze strony wieśniaków, którzy zakupywali zboże na zasiew i dla innych swych potrzeb. Ceny mąki w stosunku do zniżki zbożowej powinny były spaść więcej, lepszy jednak rydz, aniżeli nic. Za 1 kg. mąki żytniej tutejszej z 70% przemiału płacono 7500 M., poznańskiej 8000 M., pszennej krajowej z 50% przemiału 16000 M., amerykańskiej 17—19000 Mk.

WCZORAJSZE CENY TARGOWE okazywały tendencję zniżkową — utrzymywały się tylko w cenach z poprzedniego targu jarzyny i owoce. Dowóz artykułów spożywczych był duży, ruch znacznie ożywiony. **Nabiał** płacono: za 1 litr mleka zbieranego i kwaśnego 3—3500 M., niezbieranego 4—4500, śmietany słodkiej 6—700, kwaśnej 14—16 tys., 1 kg. masła 100—120 tys., sera 18—20.000, 1 jaje 2—220 M. Cena jaj na rynku krakowskim zgadzają się zatem z cenami jaj w Warszawie. **Drób** płacono: za kurę 60—120 tys. M., 1 p. kurcząt 50—100 tys., kaczkę 60—100 tys., gęś 120—160 tys. **Ryby:** karp duży 1 kg. 95000, na części 100.000 za 1 kg. szczupaka małego, świnek i wiślanych płacono 70.000, 1 kg. leszczy kosztował 80.000 M.

JUBILEUSZ MAŁOPOLSKIEGO KOŁA MŁYNARZY. Z okazji 25-letniego istnienia „Koła Młynarzy" na Małopolskę odbędzie się w dniach 8 i 9 września br. we Lwowie uroczystość jubileuszowa z bogatym programem, w którym na czoło wysuwa się zwiedzenie Targów Wschodnich.

NIESZCZĘSNA PRZYGODA DWU PRZEDPOKOI. Z komunikatu policyjnego dowiadujemy się znów o dwu wypadkach kradzieży, których źródło swe w lekkomyślnej nieostrożności ludzi. Oto z niezamkniętego przedpokoju M. Nowickiego przy ul. Mikołajskiej 11 skradziono męski płaszcz czarny, wartości 20 miljonów marek. — Jakóbowi Herzogowi zaś skradziono również z niezamkniętego przedpokoju dwa gumowe płaszcze.

ZŁODZIEJSTWO NA STACJACH KOLEJOWYCH olbrzymieje codziennie. Niema bowiem dnia, w którymby kronika policyjna nie obfitowała w tego rodzaju wypadki. Wczoraj wypadków takich było na szczęście trochę mniej, a ofiarą ich był kurjer D. O. K. V., któremu skradziono na tut. dworcu kolejowym walizę z papierami wojskowymi przeznaczonemi dla garnizonu w Nowym Sączu. Na stacji zaś Podgórze-Bonarka ujęto kilka osób pod zarzutem kradzieży węgli z wozów kolejowych.

TAJEMNICZY SKOK Z POCIĄGU. Dnia 28 bm. z pociągu jadącego z Warszawy do Krakowa między stacją Mydlniki a Krakowem wyskoczył nieznany mężczyzna i znikł bez śladu. Jak zdołano stwierdzić od pasażerów jadących w tym samym przedziale — mężczyzna ten wracał z Ameryki, jednak jego nazwiska nie zdołano stwierdzić. Walizę i torbę ręczną pozostawioną w pociągu przez owego osobnika złożono na Posterunku P. P. tut. dworca osobowego.

STARY ANTYK ZNIKŁ Z PODWÓRZA domu przy ul. Szpitalnej 26. Była nim kanapa pluszowa wartości 50 miljonów marek, którą skradł niewyśledzony dotychczas sprawca, nie przypuszczając zapewne nawet, że tak „tanio" nabył cenną kanapę praszczurów.

NIE CHOWAJ DUSZKO GROSZY POD PODUSZKĄ. W czasie snu w domu gościnnym Rattera przy ul. Skałecznej skradziono Maksowi Sainsinderowi z pod poduszki większą gotówkę. Widocznie dom gościnny Rattera gości złodzieji, grasujących po pokojach noclegowych.

AWANTURA W POCIĄGU. Dwu mieszkańców z Rudawy, Józef Gędiek i Adam Zbroja, wszczęło w czasie jazdy pociągiem z Rudawy do Krakowa awanturę z jadącym w tym samym przedziale Józefem Stefańskim, której rezultat wypadł dla Stefańskiego nader boleśnie, gdyż pobity dotkliwie przez wspomnianych awanturników musiał oddać się opiece lekarskiej stacji pogotowia Tow. Ratunkowego.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Szymonowi Eberstarkowi skradziono podczas podróży z Warszawy do Częstochowy portfel z dokumentami osobistemi. — Do wozu Janiny Winnerowej zam. w Olszowicach, stojącego na placu Szczepańskim zbliżyło się 3 mężczyzn, z których jeden począł rozmawiać z pilnującym tam wóz, dwaj zaś inni skradli tymczasem z koszyka znajdującego się na wozie nową sukienkę niebieską i okucia do okien, wartości 4 miljonów marek. — Elżbiecie Artyl skradziono w czasie, gdy była w kościele parafjalnym w Podgórzu torebkę ręczną z kwotą 816.000 Mk., legitymację uprawniającą do zbierania składek na wykupno kościoła św. Agnieszki. Antoninie Cznodłównej, bufetowej w kawiarni Centralnej przy ul. Duuajewskiego L. 1 skradziono z niezamkniętej szafy branzoletkę złotą i pierścionek z 25 brylancikami wartości 20 000.000 Mkp.

Okoliczność łagodząca.

Obrońca: Prawda, mój klijent ukradł akcje, ale jego winę łagodzi fakt, że zaraz na drugi dzień akcje spadły na giełdzie, skutkiem czego poniósł on znaczne straty.

Dlaczego?

Zapytuje Pan, dlaczego męża mego nie zdradzam? Nie zdradzam go, bo nie chcę być żoną męża, któryby się dał oszukiwać.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W SPRAWIE WALKI Z DROŻYZNĄ. Wczoraj o godz. 5 popoł. odbyło się w sali Rady miejskiej wielkie zebranie obywatelskie dla zorganizowania Komitetu społecznego dla walki z drożyzną. Zebranie to, na które przybyli przedstawiciele szerokich sfer społeczeństwa po dyskusji przewlekanej przez obecnych na sali socjalistów pragnących wyzyskać je jako teren agitacji — wyłoniło komitet mający opracować statut i zwołać zebranie konstytuujące. Szczegółowe sprawozdanie z powyższego zebrania podamy w najbliższym numerze.

PODWYŻKA CEN OBIADÓW URZĘDNICZYCH. Magistrat komunikuje, iż na skutek porozumienia się z Warszawą, gdzie ostatnio ceny obiadów urzędowych zostały podwyższone do 15 tysięcy marek, cena ta z dniem dzisiejszym obowiązywać będzie także w restauracjach i kawiarniach krakowskich. Ponadto ogłosił magistrat nowy cennik napojów w kawiarniach, według którego w kawiarniach I. kl. szklanka kawy kosztować będzie 4500 marek, II kl. 3500 marek. Cena mleka słodkiego i kwaśnego oraz jaj mogą być o 50 proc. wyższe od cen targowych — masła o 40%, pieczywa o 20%.

GIEŁDA.

Kraków.

(M. M.) Ostatni dzień tygodnia giełdowego przyniósł niespodziankę, w całym tego słowa znaczeniu. W trakcie bowiem baissy, która we czwartek przybrała jeszcze na sile, zwłaszcza w Warszawie, ujawniła się wczoraj, wybitna zniżka i to dość duża. Wprawdzie już w czwartek pojawiły się pod koniec jaskółki tej zmiany nastroju w formie wzmocnienia przeważnej części kursów, ale papiery, osiągnęły na ogół mimo to jeszcze niższy poziom. To też na tle dotychczasowego rozwoju wypadków, wczorajsza nagła haussa, musi wyglądać trochę zagadkowo, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ogólne warunki, które wywołały baissę nie uległy najmniejszej zmianie. Brak bowiem jest nadal gotówki, a w dodatku zbliża się koniec miesiąca, z terminem płatniczym. Szukając przyczyn zmiany wczorajszej, musi się zwrócić uwagę na silniejszy wczoraj niż w ubiegłych dniach popyt, któremu nie we wszystkiem odpowiadała podaż, nic więc dziwnego, że papiery musiały zyskiwać na kursie. Zdania o wczorajszem wydarzeniu są podzielone. Jedni uważają wczorajszą zwyżkę za manewr spekulacyjny bez trwalszego skutku. Mianowicie ma tu chodzić o realizację łatwych zysków przez nabycie tanich walorów, jak również o zdobycie potrzebnej na ultimo gotówki. Z drugiej strony nie brak i głosów, które widzą w niej zapowiedź poprawy tendencji. W każdym razie dwa najbliższe bezgiełdowe dni przyniosą wyjaśnienie sytuacji. Wobec jednolitej linji zwyżkowej trudno jest bliżej określić wczorajszą konjunkturę poszczególnych papierów, wszystkie bowiem stały pod znakiem haussy. Najwięcej jednak zyskały jak zwykle przy takich okazjach papiery ciężkie, na które i wczoraj musiał się objawić silny popyt.

Poszukiwano Zieleniewskiego, Chodorowa, Górkę, która w dniu wczorajszym wynagrodziła sobie poniesione straty, zyskując 1 miljon plus, utrwaliła się w tendencji Siersza Górnicza. — A więc przeważnie papiery zdradzały tendencję do osiągnięcia właściwych im kursów. Z bankowych szczególnie poszukiwano akcji Banku Przemysłowego, a z handlowych dużych obrotów dokonywano P. T. H., które zyskało poważnie na kursie.

Pogiełda przedstawiała wczoraj wiernie tylko odbicie sytuacji na rynku papierów oficjalnych. I tu bowiem znać widoczną poprawę, przedewszystkiem w silniejszych papierach, tj. Jaworznie, Gazach i Chybie. Notowano: Jaworzno 3200.000 do 3.400.000, za Gazy żądano 5,600.000 do 5.800.000. Chybie 700.000, Siiezja 420.000 — 450.000. Len 360.000.

Podczas gry na giełdzie akcyjnej panowała wczoraj gorączka, to rynek walutowy, nie wykazuje nadal większego zainteresowania. Zaznaczyć należy utrzymanie się dolara przy osłabnięciu dla odmiany franka szwajcarskiego. Jedynie Londyn wczoraj trochę silniejszy.

Waluty i dewizy. Gotówka: Dolary Stan. Zjedn. płacą 245.000, żądają 265.000, transakcje 265.000; Dolary kanad. płacą 233.000, żądają 250.000.

Czeki, przekazy i wpłaty: Dolary St. Zjed. płacą 245.000, żądają 267.000, trans. 265.000 do 262.000; Funty szterl. płacą 1,135.000, żądają 1,190.000, trans. 1,185.000—1,180.000; floreny holend. płacą 95.000, żądają 105.000, trans. 103—102.000; Franki francuskie płacą 13400, żąd. 14400, trans. 14250—14150; franki szwajc. płacą 44000, żąd. 48.000, trans. 47.500 do 46.500; leje rumuńskie trans. 2550; kor. austr. płacą 3.40, żąd. 3.70, trans. 3.65; kor. czesko-słow. płacą 7250, żąd. 7650, trans. 7650 do 7600.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tys. mk. pol. w transakcji.

Polski Bank Przemysłowy	85—108
Ziemski Bank Kredytowy	40—45
Bank Komercjalny	35—36
Bank Związu Spółek Zarobk.	600—650
Polskie Tow. Handlowe	75—93
Impex	1,3—1,4
Pharma	200—240
Żegluga Polska	23—25
Zieleniewski	1550—1800
H. Cegielski	135—160
„Trzebinia"	240—260
„Pocisk"	140—160
„Górka"	2450—2800
Sierszańskie Zakłady Górnicze	1100—1450
„Tepege"	575—630
Polska Nafta	120—150
„Pokucie"	115—127
„Strug"	125—150
Syndykat koszykarski	130
Fabryka przetw. tłuszczowych Trzebinia	660
„Krakus"	140—150
Chodorów	1075—1350
Ćmielów	235
Elektrownia Siersza	64—75
S. W. Niemojewski	145—200

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 248.000, sprzedaż 250.500, kupno 245.500.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank handlowy Warszawa 1700—1850; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 205—245; Bank kredytowy Warszawa 240—200—260; Bank małopolski Lwów 85; Bank przemysłowy Lwów 75—85; Bank zw. ziemian 90—95; Bank zw. sp. zarob. 500; Wileński pryw. bank handl. 140—160; Strem 9000; Cerata 450; Puls 65—59—67; Wildt 150—170—160; Częstocice 4300—4200—4250; Cukier Warszawa 6800—8000—7000; Firley 140; Drzewny przemysł 49—52—50; Cegielski 126—140; Modrzejów 1400—1500; Orthwein 160—170—150; Rudzki 510—565—150; Ursus 220—270—260; Parowozy 112 1/2—105—150; Zawiercie 43000—45000; Żegluga 25—27—26; Spirytus 1000—900—1050; Polska nafta 105—120; Polski przemysł naftowy 590—640; Lenartowicz 37—36—37 1/2; Siła i Światło 430—405—410; Ćmielów 195—205—200; Norblin 400—280—315; Kijewski 535—500—520; Czersk 320—350—340; Gosławice 450—460—440; Michałów 530—500—520; Łazy 70; Węgiel 850—1000—725—925; Lilpop Rau 150—165—157 i pół; Ostrowiec 1450—1650. V em. 1275—1250—1475; Ron Zieliński 215—240, IV em. 200—205; Starachowice 800—760—820; Pocisk 137 1/2—150—140; Zieleniewski 1375—1450—1400; Żyrardów 33000—48000—42000; Borkowski 112 1/2—114—103—107 1/2; Jabłkowscy 36—30—32; Polbal 32; Haberbusch 600—590—595; Nobel 280—300—295; Pustelnik 240—250; Chodorów 840—1000—970; Spiess 160—205; Belpol 30; Klucze 170—150 do 160; P. T. E. 145—140; Kabel 160; Unia 1300—1350; Skóry 65; Zach. tow. handl. 47 i pół; Marynin 800; Syndykat rolniczy warszawski 600—400—550.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0001.25; Holandja 218; Nowy York 553 1/2; Londyn 25.22; Paryż 31.02; Medjolan 23.80; Praga 16.20; Budapeszt 0.03 1/2; Bukareszt 2.55; Belgrad 5.80; Sofja 4.70; **Warszawa 0.0023;** Wiedeń 0.0077 siedm ósmych; austr. korona stempl. 0.0078.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Komunikat oficjalny o katastrofie pod Mostami.

Warszawa. (PAT).

Przy odejściu z Lidy pociągu osobowego Nr. 805 w nocy z dnia 22 na 23 sierpnia pociąg ten wskutek niewłaściwego ustawienia zwrotnic i nieuwagi maszynisty wjechał na czasowo nieczynny tor główny, na którym na 297 kilometrze wpadł na przygotowany w większej ilości żwir, nagromadzony dla naprawy mostu, gdzie wykoleił się parowóz i pięć wagonów. Wskutek tego dwie osoby zostały zabite a 11 rannych, w tej liczbie trzy osoby z drużyny pociągu. Parowóz i pięć wagonów zostało uszkodzonych. Po wycofaniu pozostałej części pociągu z miejsca wypadku i uzupełnieniu w Lidzie pociągu, został on skierowany przez Baranowicze i Wołkowysk do Warszawy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie ś. p. Ferdynanda Sas-Szczepańskiego, księgarza i powstańca 63-go roku, dnia 23 bm., który przeżywszy lat 82, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł 21. sierpnia br. a w szczególności Weteranom W. P. 63-go roku, oraz Komendzie Załogi Krakowskiej, Komendantom Wojsk Pol. z r. 63-go

Staropolskie „Bóg zapłać".
RODZINA.

GŁOSY PUBLICZNE.

(Za artykuł ten Redakcja nie bierze odpowiedzialności).

O samoobronę.

„Dr. Kazimierz Ostrowski, adwokat w Krakowie, zastępca prawny notarjusza Dra Stefana Góry, Dra Leona Łacha, Dyrektora Oddziału Banku Związkowego i p. Aleksandra Rumińskiego, dyrektora pensjonatu „Sanato", Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Zakopanem, przesyła na nasze ręce sprostowanie artykułu p. Marji Budziszewskiej, przewodniczącej Gremjum właścicieli pensjonatów i hoteli w Zakopanem, ogłoszonego p. t. „O samoobronę" w numerach 127, 129 i 130 naszego pisma z dnia 8, 10 i 11 czerwca b. r., które w imię zasady „audiatur et altera pars" celem wszechstronnego wyjaśnienia sprawy zamieszczamy w całości".

Nie jest prawdą, jakoby „zbrodnicza akcja zdziczałych jednostek", stojących na czele Składnicy surowcowej właścicieli pensjonatów i hoteli w Zakopanem „wywołała wreszcie silny bardzo protest", gdyż dotychczasowa działalność Zarządu i Rady nadzorczej Składnicy nie wywołała dotąd żadnego protestu z wyjątkiem artykułu p. Budziszewskiej oraz sprawozdań i zażaleń, wniesionych przez nią do starostwa i do prokuratury, o których sama przyznaje, że „spoczywają w prokuratorji 1 i pół roku, dotąd nie załatwione!" Natomiast prawdą jest, że działalność p. Budziszewskiej była przedmiotem gwałtownych protestów na Walnem zebraniu członków Składnicy i wywołała nawet wniosek o udzielenie jej votum nieufności, zgłoszony przez p. Brzozowską z tem uzasadnieniem, że „działalność ta jest nader szkodliwą, że p. B. wnosi niezgodę do Stowarzyszenia i podlega chronicznej manji posądzania najgodniejszych ludzi o nadużycia".

Nie jest prawdą, jakoby Składnica „skutkiem rabunkowej gospodarki i oszukańczych transakcji stanęła przed bankructwem i tendencyjnie dążyła do likwidacji, aby przejść w ręce prywatnych spekulantów", a nadto jakoby „proponowane przewodniczącej Gremjum właścicieli pensjonatów i hoteli (t. j. p. Budziszewskiej) wspólne jej nabycie co przynieść miało spekulantom nieobliczalne zyski".

Natomiast prawdą jest, że Rada nadzorcza i Walne zgromadzenie członków z powodu znacznych trudności, spowodowanych brakiem kapitału obrotowego, a nadto wobec wprowadzenia nowej Ustawy o Spółdzielniach, która w razie likwidacji przyznaje członkom tylko zwrot nominalnych udziałów, wniesionych w r. 1914, zajmowały się kilkakrotnie zasadniczą sprawą dalszego prowadzenia przemiany względnie rozwiązania Składnicy. Postanowiono przytem, że należy przedewszystkiem dążyć do utrzymania instytucji i zebrania w tym celu odpowiedniego kapitału obrotowego. Na wypadek niemożności zebrania odpowiednich śro-

dków uchwalono przystąpić do przemiany Spółdzielni na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością oczywiście w gronie tychsamych t. j. dotychczasowych członków, albo do utworzenia łącznie z innemi pokrewnemi instytucjami nowej wspólnej organizacji w rodzaju hurtowni artykułów spożywczych. Sprawa ta dotąd jeszcze ostatecznie niezałatwiona będzie dopiero przedmiotem obrad i uchwał najbliższego Walnego Zebrania członków.

Nieprawdziwym jest zarzut, jakoby „od samego niemal założenia Składnica stała się polem licznych nadużyć — buchalterja była zaniedbana, rachunki w nieporządku, a rewident p. Botka, wydelegowany przez Radę Spółdzielczą w Warszawie, zakwestjonował 2/3 dowodów kasowych“. W rzeczywistości bowiem wszystkie czynniki, powołane do kontroli administracyjnej, rachunkowości i kasy, a mianowicie Rada nadzorcza, lustrator związkowy inż. Lang ze Lwowa oraz delegat Rady Spółdzielczej z Warszawy, p. Botka znaleźli rachunki i dowody kasowe w należytym porządku. Przyznaje to nawet sama p. Budziszewska w III części swego artykułu. Natomiast p. Botka po przeprowadzeniu szczegółowej i drobiazgowej kontroli ograniczył się jedynie do formalnego zarzutu, że nie wszystkie rachunki były należycie ostemplowane oraz, że nie były wystawione na „drukowanych bloczkach i formularzach“.

Po usunięciu tych drobnych braków i usterek stemplowych, nie mających nic wspólnego z rzetelnością samych rachunków i dowodów kasowych, Rada nadzorcza składnicy przeprowadziła ponowną kontrolę, znalazła rachunki w należytym porządku i przedłożyła Walnemu Zgromadzeniu szczegółowe sprawozdanie, które przyjęto bez zarzutu do wiadomości.

Nie jest prawdą, jakoby Walne zebranie z dnia 3 września 1921 r. odrzuciło wniosek p. Brzozowskiej o wyrażenie p. Budziszewskiej votum nieufności, gdyż sprawa ta nie była wogóle przedmiotem głosowania.

Nie jest prawdą, jakoby Dr. Łach, dyrektor Banku Związkowego „wbrew postanowieniom statutu co do kredytów i mimo uchwały, że większe zakupy uzależnione będą od decyzji pełnej Dyrekcji, a wszelkie zobowiązania opatrzone podpisem p. Budziszewskiej, wydawał Składnicy akredytywy“. Natomiast prawdą jest, że udzielenie kredytu przez Bank Związkowy następowało zawsze na podstawie weksli, podpisanych przez wszystkich członków dyrekcji, wpisanych do rejestru sądowego, a tem samem również przez p. Budziszewską. Dyrektor Dr. Łach nie dopuszczał w tym kierunku żadnych wyjątków, chociażby tylko w interesie samego Banku Związkowego, czego dowodem fakt, że w sprawie zakupna cukru odmówił Składnicy udzielenia kredytu właśnie z powodu braku wekslowego podpisu p. Budziszewskiej.

Temsamem odpada jako bezpodstawny i nieprawdziwy zarzut, jakoby Dr. Łach przez wydawanie tego rodzaju akredytywy „ułatwiał oszukańcze transakcje, kompromitujące stowarzyszenie“. W rzeczywistości bowiem Dr. Łach nie miał żadnych bliższych wiadomości o istocie i naturze interesów prowadzonych przez Dyrekcję Spółdzielni, gdyż w owym czasie ani on ani Dr. Góra do Rady nadzorczej, a p. Rumiński do Dyrekcji Składnicy wcale nie należeli. Natomiast członkiem dyrekcji była p. Budziszewska, wobec czego zarzut rzekomych oszukańczych transakcji skierowany został niewątpliwie pod fałszywym adresem.

Nie jest również prawdą, jakoby Dr. Łach ułatwiał „podszywanie się Składnicy pod firmę Konsumu robotniczego „Oszczędność“ zakupywanie w Ministerstwie towarów przydziałowych dla tegoż konsumu względnie finansowanie kontyngentów zboża, kaszy, tekstyljów i t. p., również dla robotników, bez zezwolenia Dyrekcji konsumu, z czego „Oszczędność“ niewielki otrzymała procent, a reszta nie nadeszła do Zakopanego“. Natomiast prawdą jest, że fakta te, zresztą niedokładnie przedstawione, zaszły również za czasów urzędowania p. Budziszewskiej w Dyrekcji Składnicy, a Dr. Łach i Dr. Góra byli właśnie tymi, którzy zaraz po swojem wstąpieniu do Rady Nadzorczej przy nowych wyborach, zgłosili pierwsi na podstawie informacji p. Budziszewskiej wniosek o ścisłe zbadanie zarzutów po załatwieniu sprawy przez władze sądowe.

adwokat *Dr Ostrowski.*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.